

**Tytuł:** Posłowie ręką w rękę z fiskusem  
**Autor:**  
**Data wydania:** 18.3.2015

**Strona:** 16  
**Link:**

**Ocena:**

**Zródło:** Rzeczpospolita  
**Specyfikacja:** PL - Dzienniki ogólnopolskie  
**Tematyka:** publicystyka i opinie  
**Rubryka:** ekonomia i rynek

**Temat:** Pracodawcy RP

**Mediatyp:** prasa  
**Cz stotliwo** : dziennik

**Nakład:** 67699  
**Rozpowszechniono:** 60185  
**AVE:** 9 372 PLN

## Posłowie ręką w rękę z fiskusem



**Ernest Bodziuch**  
dziennikarz  
telewizji Polsat  
News

**N**ie mam dwóch garbów. Nawet jednego, malutkiego, nie mam. Mam tylko dwie nogi, a nie cztery i bez wody zbyt długo nie wytrzymam. Na pustyni pewnie dnia bym nie przeżył. Udowadnianie czegoś oczywistego mija się z celem. A jednak czasami trzeba. Prezydent chciał to zmienić. Jeszcze pod koniec zeszłego roku przedstawił projekt nowych przepisów. Chodziło o podatki. Przepisy krótkie, jasne i niewymagające od posłów więcej niż kilkakrotnego podniesienia ręki. Chodziło o to, by fiskus w razie niejasności w czasie postępowań brał stronę

człowieka. Niby niewielka rzecz, a tak wiele mogła zmienić. Tymczasem wiosna za pasem, a posłowie jak zastanawiali się, co zrobić, tak dalej się zastanawiają. Zdażymy rozliczyć się za zeszły rok, a nowego prawa dalej nie będzie. Państwo z Wiejskiej, gdy za długo myśla, nic z tego dobrego nie wychodzi. Gorący przykład. Prezydent w ramach prewencji przesyła do Trybunału Konstytucyjnego ustawę, do której posłowie dołożyli swoje trzy grosze. Chodzi o nowelizację ustawy o sądach powszechnych. Za niekonstytucyjne uznał on rozwiązania, dzięki którym

administracja i urzędnicy mogliby uzyskać wgląd w dokumenty dotyczące przebiegu procesu sądowego. Do woli więc mogliby się naczytać szczegółów o naszym życiu. Czy to nie jest lekka przesada? Zobaczymy, co powie Trybunał, ale wcale się nie zdziwię, gdy stwierdzi, że państwo parlamentarzyści przeholowali.

Posłowie już dawno udowodnili, że jeśli chcą zająć się czymś szybko, to potrafią. Nawet nie będę wymieniał ustaw pisanych na kolanie i przyjmowanych w ekspresowym, czasami kilkunastodniowym tempie. Były potrzebne nocne posiedzenia, to się je organizowało. Gdy jednak trzeba ułatwić życie podatnikom, to jakoś w nocy spać się chce.

Przypominam tylko, że wy też jesteście podatnikami, a nie tylko z pieniędzy podatników życie. Nie stoicie ponad prawem i z wami fiskus też może chcieć rozmawiać. Jeśli ociągacie się ze zrobieniem czegoś dla nas, to może zróbcie to dla siebie. Wielokrotnie udowodniliście, że o własne interesy dbacie. Zróbcie to więc dla siebie, społeczeństwo skorzysta, a i prezydent będzie zadowolony. Namawiam do działania, bo pojawiają się już oznaki zniescierpliwienia. Pracodawcy RP na stronie [www.państwodlaobywateli.pl](http://www.państwodlaobywateli.pl) zbierają podpisy pod petycją za jak najszybszą zmianą ordynacji podatkowej. Zresztą hasło „Wyrwij fiskusowi bat” mówi samo za siebie.

Niepokojące są jednak głosy płynące z Ministerstwa Finansów. Według resortu pomysł niby dobry, ale trzeba by go wprowadzić z całościową zmianą przepisów podatkowych. Ja to rozumiem tak: zmian nie będzie, a przynajmniej nie za szybko. Nie wiem tylko, dlaczego urzędnicy na wszystko potrzebują tyle czasu. Boją się o swoje miejsca pracy? Przypominam zatem tym najważniejszym. Za chwilę będziecie znowu starali się o to, by społeczeństwo was zatrudniło. Będziecie prosili o mandat zaufania na kolejne cztery lata. A wiecie, co robi pracodawca z pracownikiem, który się nie sprawdza, który dużo mówi, ale mało robi? Ja wiem. ©©